

Zawsze staram się wspierać polskie firmy, które poważnie zajmują się produkcją sprzętu hi-fi. Kiedy dobrze się przyjrzeć, okaże się, że nie jest ich, na szczęście, tak mało. W tym roku pojawiła się kolejna, o buntowniczo brzmiącej nazwie Rebel.

Zestawy podstawkowe
Rebel Classic 10

Cena: 3200 zł

Dane techniczne

Pasma przenoszenia: 45 Hz – 30 kHz

Impedancja: 4 Ω

Efektywność: 91 dB

Zalecana moc wzmacniacza: 20-150 W

Wymiary (w/s/g): 36/24/22 cm

Masa: 8 kg

Rebel Classic 10

■ Aleksandra Chilińska i Krzysztof Kalinkowski ■

Oile marka faktycznie jest tworem nowym, to już nazwisko konstruktora funkcjonuje w audiofilskim świecie od dawna. Pomysłodawcą przedsięwzięcia jest Jacek Hryniewicz-Struss, który oprócz tego, że jest synem swojego ojca (tego od wzmacniaczy Struss), jest także konstruktorem z doświadczeniem i podstawami wyniesionymi z Elektroniczno-Mechanicznych Zakładów Naukowych im. M. Kasprzaka w Warszawie.

Pasja domorosłego majsterkowicza do muzyki i elektroniki z czasem zmieniła się w pasję do konstruowania kolumn, a także projektowania ich wyglądu. Wzornictwo przemysłowe to kolejny konik konstruktora. Ostatni projekt, wykonany dla Marcus Audio, można było oglądać Audio Show 2014.

W tym kontekście ciekawa staje się deklaracja projektanta, że celem firmy Rebel jest produkcja głośników, które mają odpowiadać na potrzeby przeciętnego mieszkańca polskiego bloku i wcale niekoniecznie audiofila. Niewielkie monitory Classic 10 zostały zaprojektowane do pracy w pomieszczeniach o powierzchni około 9-15 m² i dla klienta o średniej zasobności portfela.

Classic 10 to niewielkie, 12-litrowe monitory w tradycyjnych, prostopadłościennych skrzynkach. Wszystkie ścianki obudowy to 18-mm MDF, przy czym deska frontowa jest elementem osobnym (wklejanym w trakcie montażu końcowego). Przykleja się ją do szerokiego rantu – 16 x 16 mm po obwodzie obudowy – który stanowi zarazem dodatkowe usztywnienie konstrukcji.

Skrzynki występują w dwóch kolorach – czarnym i białym. W obu przypadkach jest dostępna wersja półmatowa lub, za dopłatą 300 zł, błyszcząca. O ile skrzynka wygląda zupełnie normalnie, o tyle front jest pokryty materiałem tekstylnym typu flock – wytrzymałym, antystatycznym, odpornym na ścieranie i przebarwienia,

o dobrych właściwościach izolacyjnych, a ponadto absorbującym dźwięk.

Zgodnie z informacjami producenta, zastosowanie flockowanej tkaniny na całej desce głośnikowej zapobiega dyfrakcji i interferencji fal.

Wygląda to oryginalnie i ładnie, choć czarna wersja trochę się kurzy i nie wiedzieć czemu, przyciąga kocie futro, w szczególności białe! Poza tymi drobiazgami tkanina jest praktyczna, bo wykorzystanie takiego wykończenia umożliwia indywidualizację zamówienia – jest dostępna w 30 kolorach, więc każdy znajdzie coś dla siebie. Dopłata za specjalne zamówienie jest również niewielka, bo zaledwie 100 zł za parę.

Classic 10 to dwudrożne monitory o klasycznej budowie i równie klasycznym rozmieszczeniu przetworników. Zastosowano produkty Scan-Speaka z serii Discovery, czyli praktycznie nic innego niż projekty nieistniejącej już Vify. Wyso-kotonowiec to R2604/83200 (odpowiednik XT25TG30-04) – 25-mm tekstylny przetwornik z membraną pierścieniową, pojedynczym magnesem i komorą wytłumiającą. Cechuje go wyrównana charakterystyka, sięgająca 40 kHz, bardzo niska częstotliwość rezonansowa (500 Hz), czułość na poziomie 90 dB i moc 100 W RMS przy częstotliwości podziału 2,5 kHz (filtr 2. rzędu). Konstrukcja nie jest żadną nowością (i może dobrze, bo lepsze bywa wrogiem dobrego), więc zdążyła już zgromadzić grono wiernych fanów.

Nisko-średniotonowiec to 18-cm Scan-Speak 18W/4434G00 (wersja 4-omowa), bazujący na aluminiowych, odlewanych koszach (dawniej Vifa Premium Line), z aerodynamicznym profilowaniem i wentylacją pod dolnym zawieszeniem. Pierwotnie miał membranę papierową, ale ten wariant produkowany jest obecnie tylko dla Xaviana. W modelach z końcówką 34G00 zastosowano membranę z włókna szklanego z nacięciami NRSC, a także niskostratne zawieszenie z gumy.

Przetworniki tego typu mają cewkę o średnicy 32 mm i aluminiowe pierścienie w układach magnetycznych, zmniejszające zniekształcenia przy dynamicznej pracy. Są w stanie przyjąć moc większą niż seria 24G00 i pracować z większymi amplitudami.

Monitory są relatywnie niedrogie, ale producent postawił na dobre komponenty. Kondensatory i cewki to markowe podzespoły Jantzen Audio, a okablowanie – miedziany QED Performance Original o przekroju 2,5 mm².

Tyle ciekawych doniesień z wnętrza, bo zewnątrz wygląda niepozornie – ot, niczym się niewyróżniające monitory. Ale pozory mylą, bo w tym przypadku rozmiar naprawdę nie ma znaczenia.

Aleksandra Chilińska

Opinia 1

System

Wzmacniacz: Octave V-70, Struss R150 SE

Odtwarzacz: Ayon CD1 sx

Łączówki: Vovox Textura, Acrolink 6N-A2030 II

Przewody głośnikowe: Vovox Textura, Acoustic Revive SPC Reference

Przewody zasilające: Vovox Textura

Stolik: Base VI

W pierwszej chwili uwagę zwraca ponadprzeciętna muzykalność Rebeli. Dźwięk odbieramy jako żywy, bezpośredni i zrównoważony.

Zaskoczyło mnie, że w pomieszczeniu znacznie większym niż zalecane przez producenta Classiki 10 radziły sobie całkiem dziarsko. Co prawda, słuchałam ich później także w bliskim polu, ale pierwsze wrażenie pozostało zaskakujące. Nie spodziewałam się ani takiego rozmachu, ani wypełnienia dźwiękiem.

Zestawy grają spójnie, a rejestry płynnie się przenikają, pokazując muzykę jako jednorodną tkankę. Nie słychać wyraźnego podziału pasma, dzięki czemu, niezależnie

od repertuaru czy realizacji, przyswajamy muzykę w sposób zupełnie naturalny. To przyjemne granie, choć nie pozbawione audiofilskiego sznytu. Nie są to na pewno zestawy stworzone z myślą o rozbieraniu dźwięku na czynniki pierwsze, ale też są wystarczająco selektywne, by zaspokoić wymagającego odbiorcę. Oczywiście, mają

wielki przetwornik, jest go zaskakująco dużo. Nie schodzi tak nisko jak w Dynaudio Special 25, ale też to zupełnie inna półka cenowa. Najniższe rejestry kończą się szybciej niż w Dynaudio, więc wiem, że tam są, jednak z Classików już ich nie usłyszymy. Należy też uważać przy głośnym słuchaniu, ponieważ przetwornik

że zestawy okazują się dość szybkie. Ciche słuchanie sprawia przyjemność, pochodzącą zarówno z barwy, jak i rozdzielczości. Zamysłem konstruktora było przecież stworzenie kolumn do małych pokoi.

Nie jest to jednak ostatnie słowo wytwórni Rebel. Na jesień zapowiedziano premierę modelu podłogowego Classic 20. Tym razem będzie to kolumna do dużych pomieszczeń.

Classiki 10 to propozycja dla tych, którzy oczekują audiofilskiego brzmienia w niewygórowanej cenie. Są bardzo muzyczne, dzięki czemu prezentacja zacieka i wywołuje emocje. Rebel udowadnia, że można dobrze, bez wstydu i po polsku.

Aleksandra Chilińska



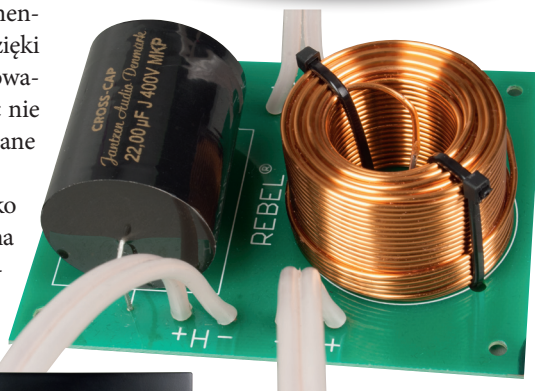
swoje ograniczenia, ale i tak grają mocno powyżej oczekiwań wywołanych ceną.

Najmocniejszą ich stroną są wysokie tony – krystaliczne, obecne, ale ani zbyt jasne, ani zanadto subtelne. Nic nie świdruje w uszach; słychać za to sporo detali. Nie spodziewałam się takiej rozdzielczości po, bądź co bądź, budżetowych monitorach.

Scena stereofoniczna nie wychodzi poza linię kolumn i nie ma przepastnej głębokości, ale to, co się dzieje w jej obrębie, potrafi mile zaskoczyć. Instrumenty są wyraźne i uporządkowane, dzięki czemu nie ma problemu z ich usytuowaniem. Miejsca także mają dość, więc nie odnosi się wrażenia, że zostały upchane między głośnikami.

Balans tonalny przesunął się lekko w kierunku wyższej średnicy. Jest ona równie szczegółowa co góra i ma przyjemną, lekko ocieploną barwę. Wokale brzmiały naturalnie i z wyraźną artykulacją. Całość została delikatnie wygładzona, ale nie rozmyta.

Rebele stawiają na spójność prezentacji, co pozwoliło łatwo zamarkować pewne niedociągnięcia brzmieniowe. Nie było ich wiele, ale wiadomo, że przy budżetowych konstrukcjach zawsze znajdzie się coś do poprawy. W tym miejscu należy wspomnieć o basie. Jak na nie-



średnio-niskotonowy pracuje wtedy tak intensywnie, że niepokoiłam się, czy membrana nie wyskoczy z kosza. Zdecydowanie lepiej Classiki 10 radzą sobie z graniami na średnim i cichym poziomie. Zbyt głośne powoduje basowe dudnienie i nie ma znaczenia,

Zawsze się cieszę, kiedy mogę opisać nowy polski produkt. Tym razem do recenzji trafiły zestawy głośnikowe Rebel 10, o których wcześniej nie słyszałem.

Rebele są niewielkie, ale korzystają z wysokiej jakości przetworników Scan-Speaka, co powinno się przełożyć na ciekawe doznania akustyczne. Oba głośniki

Opinia 2

System

Gramofon: Michell Gyro SE

Ramię: Jelco 750D

Wkładki: Dynavector DV-20X2,

Lyra Dorian

Przedwzmacniacz gramofonowy:

iFi iPhono

Odtwarzacz: Linn Unidisk 1.1,

Pioneer PD-50

DAC: Hegel HD20

USB-SPDIF: Stello U3

Streamer: Lumin D1

Przedwzmacniacz: Manley Shrimp

Końcówka mocy: Linn Akurate A2200

Kolumny: Bowers & Wilkins 804S

Łączówki: Mogami Pure Resolution,

Ultralink Audiophile Mk.2, Linn Silver,

Linn Black, Canare Audio

Przewód głośnikowy: Vovox Vocalis

Przewód cyfrowy: Monster Cable 250CDX

Zasilanie: Enerr Holograph Hybrid,

Gigawatt PF-2, Gigawatt LC-2 mk2

zostały bardzo dobrze zintegrowane i nie słychać podziału między nimi.

Rebele zagrały otwartym, dużym dźwiękiem, którego nie spodziewałem się po zestawach na podstawkę. Okazały się zrównoważone i spójne, a żaden podzakres nie został uprzywilejowany.

Nie brakowało basu, mimo że gabaryty obudów nie dawały na niego wielkich nadziei. Czy to pochodną zastosowanych głośników, czy innego czynnika – trudno jednoznacznie orzec. Ważne, że monitory grają poukładanym, pełnym i przyjemnym dźwiękiem.

Rebele budują bardzo dużą i dobrze zorganizowaną scenę dźwiękową. W zasadzie każda płyta, czy to z instrumentacją akustyczną, czy elektroniczną, miała wiarygodną przestrzeń, z dobrze osadzonymi i odpowiednio oddalonymi od siebie instrumentami. Każdy wykonawca miał swoje miejsce; nie dryfował tam, gdzie go być nie powinno.

Szczególnie wyraźnie było to słychać na płytach z muzyką jazzową – niewielkie składy pozwalały śledzić każdy instrument osobno, bez ryzyka utraty obrazu całości. Jako przykład niech posłuży album basisty Piotra Żaczka „Mutru”, na

którym każdy instrument zajmował odrębną przestrzeń, a jednocześnie razem tworzyły wyjątkowy klimat. Co istotne, zwłaszcza dla gitary lidera, że mimo niewielkich rozmiarów kolumnienki reprodukowały całkiem słuszny bas.

Skoro już przy nim jesteśmy, to zejście niskich tonów okazuje się naprawdę dobre, zarówno w materiale akustycznym, jak i elektronicznym. Słuchając „Anastasis” Dead Can Dance czy składanki Kraftwerku nie odczułem braku podstawy harmoniczej. Należy jednak uważać z poziomem głośności. Niefrasobliwe kręcenie gałką we wzmacniaczu może ukazać kres możliwości niewielkich głośników. Będą się starały schodzić tak nisko, jak nakazują im dźwięki zapisane na płycie, ale może to spowodować utratę kontroli nad impulsami. Przy normalnym słuchaniu problemy nie powinny się jednak pojawiać.

Górną pasmą cechują bardzo dobra rozdzielczość i szybkość. Jest wyraźna, ale bez popadania w przesadę, którą byłoby podkreślanie sybilantów. Perkusjonalia błyszczą, a każde uderzenie w białkę zostaje wiernie przekazane. Najlepsze kolumny potrafią wydobyć z płyt jeszcze

więcej detali, ale w kontekście ceny Rebeli nie mam zastrzeżeń.

Średnica nie odstaje od reszty pasma, a przy tym oferuje świetną barwę. Z przyjemnością służyłem wokali. Lubię głosy męskie, choć może nie najbardziej typowe, bo trudno uznać za takie to, co robią Asaf Avidan, Thom Yorke, Jon Anderson czy śpiewający falsetem Bruce Springsteen. Tak czy inaczej, wszyscy brzmieją z odpowiednią fakturą i nasyceniem. Także głosom kobiecym trudno było cokolwiek zarzucić. Moja ulubiona płyta Kari Bremnes grała kilka razy, podobnie Sinéad O'Connor.

Nie wspominałem dotąd o zdolności monitorów do zachowania rytmu. Czy była to muzyka rozrywkowa, czy nieco cięższe klimaty, głośniki radziły sobie z tym aspektem znakomicie. Dźwięki się nie zlewały, a uderzenia były precyzyjnie akcentowane. Black Sabbath „13” zabrzmiało z wykopem i werwą. Bez niepotrzebnego w tym przypadku ugrzecznienia.

Podsumowując, Rebel 10 to bardzo udane zestawy i atrakcyjna propozycja dla melomanów, którzy nie dysponują dużym pomieszczeniem odsłuchowym.

Krzysztof Kalinkowski



Od ponad 40lat

Japońska technologia i wyrafinowanie stworzone dla muzyki



E-260

Hi-endowy Duet

DP-410

Zapraszamy do zapoznania się z wieczystą gwarancją na www.accuphase.pl

Made in Japan